Nopłata pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 29. Nowy Targ, dnia 20. lipca 1930 r. Rok XVII

P. T. Biblioteka Ja... Egzemplarz obo...

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rekopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp. należy dołączyć markę na odpow

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Pierwszy Sejm Związku Podhalan w Chicago.

II.

Sesja II ga popołudniowa. O godz. 3.30 popoł. prezes Sejmu Górz otworzył sesję, zapraszając na estradę obecnych na sali: p. Jana Romaszkiewicza, prezesa Z C. ZNP. i dyrektora Z. C. ZNP. p. Grzegorza Piwowarczyka, jako reprezentantów Z. N. P., O. Wal. Pach, O. F. M. i księdza W. Balcera i druha Antoniego Dziopa, z gniazda nr. 37 my Zw. Sok. Pol., poczem sekretarz Sejmu, Szczerbowski odczytał listę delegatów:

Lista Delegatów I go Sejmu Związku Podhalan, odbytego w Chicago, III., dnia 8 go czerwca, 1930 r. Z Koła Nr. 1, w Chicago, III — Karol Stoch, Antoni Zygmuntowicz, Stanisław Bachleda, Wojciech Nawara, Jan Głaszek, Józ. Poskonka, Franciszek Cyrwus, Władysław Kosek, Andrzej Wróbel, Rozalja Chrobak, Michał Korczyk, Franciszek Wąliczek, Anna Topór, Wincenty Wojtanek, Józef Poskonka, Anna Poważyńska, Marja Nowobilska, Jan Pawlikowski, Stanisław Rzepka, Władysław Obłaźny, Józef Stachoń, Stanisław Janik, Wincenty Kwak, Franciszek Krzysiak, Jan Panek, Jan Kos, Franciszek Chryc, Stanisław Łukaszczyk Jakób Janus, Franciszek Orawiec, Edward Hołyń, Wład. Rzepka Józef Bryja, Władysław Stanek, Józef Duda, Stanisław Majerczyk, Jan Zagata, Franciszek Nowobilski, Agnieszka Gall, Józef Nowobilski, Józef Walkosz, Stanisław Giertuga. Józef Orawiec, Franciszek Topór, Wojciech Kałafut.

Z Koła nr. 2, w Chicago, III. — M. Rekucki, J. Kosiński, L. Bryniczka, S Rypel. S. Kaczor, F. Mrożek, S. Kościelniak, S Kowalczyk, S. Czubernat, J. Fitz, Anna Rogal, J Kowalczyk, W. Rekucki, Dr. F. Lenart, S. Morawa, L. Bryniarski, K. F. Szczerbowski, L. Kalemba. Z Koła nr. 3, w Kensington, III, : Franciszek Bochula, Fran. Kawałkowski, Wojciech Nawaleniec, Anna Górz, Franciszka Obrochta, Józef Majchrzak, Józef Bochula, Ignacy Wolnik, Wojciech Kaleta, Jan Fitak.

Z Koła nr. 4, w Detroit, Mich: — Jakób Klamerus (2 głosy), Adam Hryczyk (2 głosy). Z koła nr 5 (Annowo), w Chicago III,: — Jan Górz, Frank Polak, Andrzej Zaremba, Jan Zych, Jan Górz jr. Teofil Zapała, Anna Majerczyk, Aniela Zych, z koła nr. 6, w Passaic, N. J. Franciszek Czernik (8 głosów). Nieobecnych było 14 delegatów, lecz wnet i ci na salę przyszli i brali udział w obradach Sejmu.

Mowa prezesa ZNP., Jana Romaszkiewicza.

Teraz przemówił do Izby pan Jan Romaszkiewicz, prezes Z. C. ZNP. jak następuje, a mowę jego przerywano i nagrodzono rzęsistemi oklaskami:

Zacni Rodacy!

Przybyłem do was, aby imieniem największej organizacji polskiej w świecie, jaką jest Związek Narodowy Polski, złożyć wam życzenia rozwoju i w osobach waszych powitać nową placówkę

ludową polską na gruncie amerykańskim. Gdyż ludem polskim jesteście, a tą częścią wielkiego narodu polskiego, która osiadłszy u podnóża urok na każdego niosących Tatr, tej przepięknej ziemi południowej Polski straż graniczną przez wieki trzymała. Dzieje historycznego i dzisiejszego państwa polskiego dużo mówią o wielkich czynach waszych przodków, o bohaterskiem bronieniu majestatu królewskiego Rzeczypospolitej Polskiej i o rozszerzaniu przez was granic państwa polskiego w głąb wyżyn węgierskich i nizin morawskich. Pod Grunwaldem walczyliście pod wielkim Jagiełłą, pomagając mu zdeptać gada krzyżackiego. Gdy zagony tatarskie zapuściły się w głąb Polski i część ich przez Podhale chciała się dostać na Węgry, wy w Dolinie Kościeliskiej wygnietliście je do nogi. Wam zawdzięczał bohaterski król polski Jan Kazimierz, że ze Śląska mógł dostać się do Polski i uwolnić ją od zalewu szwedzkiego o czem tak pięknie pisze w swym Potopie nieśmiertelny Sienkiewicz. Was widział pod Racławicami Tadeusz Kościuszko, co na wieczną rzeczy pamiątkę utrwalili w swych obrazach Metejko, Styka i inni. Z królem Władysławem Warneńczykiem biliście Turków, a z Podhalan skompletowane wojsko szło pod Lanckorońskim aż na Wołoszczyznę. Ale co najważniejsze dzisiaj, was widziała Warszawa w niezapomnianym roku 1920, gdy Marszałek Józef Piłsudski rozbijał bolszewicką nawałę. Bataljony podhalańskie w największym stały ogniu, przez który poszły naprzód jak burza i za to też naczelny wódz Piłsudski wyróżnił was, rozkazem dziennym w nagrodę polecając stworzyć oryginalną w swym stroju dywizję podhalańską.

Te wielkie skarby tradycyj bojowych, opartych na ogromnem przywiązaniu do swej ziemi i wierności dla państwa polskiego, pomnożyliście bogactwem obyczajów i zwyczajów ludowych, które stały się natchnieniem dla poetów i twórców sztuki polskiej. Z waszego ludu wyrósł cały zastęp pisarzy, których dzieła chwałę literaturze polskiej przynoszą. Więc dumni być możecie nie tylko z przecudnej swej ziemi tatrzańskiej, ale i ze swego pochodzenia, które chociaż was odróżnia od innych i strojem przepięknym i gwarą starosłowiańską i zwyczajami, to jednak jest rdzennie polskiem, jest bezwzględnie naszem. To ukochanie przez was tradycyj, czego dowodem jest wasza organizacja, jest wasz sejm dzisiejszy, musiał zwrócić na siebie uwagę Związku Narodowego Polskiego, który jest wszędzie tam, gdzie są kultywowane tradycje ludowe, tradycje polskie. Pozostańcie im wiernymi na zawsze, a Związek Narodowy Polski jako ta Macierz na wychodźtwie opiekująca się każdym pięknym czynem i każdym chwalebnym wysiłkiem, poda wam serdeczną dłoń, abyście mogli trwać, rozwijać się i rosnąć w siłę i znaczenie ku chwale i waszej i naszej, a przedewszystkiem ku chwale imienia polskiego w Ameryce.

Mowa dyr. Piwowarczyka. Jako następny mówca, dyrektor Z. C. Z. N. P. pan Grzegorz Piwowarczyk, przemówił krótko, ale bardzo serdecznie, życząc pomyślnych obrad Sejmowi, oraz radząc razem pracować nad rozszerzaniem wiadomości o naszych cudnych Górach Tatrzańskich, które sam podziwiał, bawiąc w Polsce roku zeszłego.

Przemówienie ks. prof. Pacha. Z kolei wygłosił dłuższe przemówienie, Podhalanin, O. Franciszkanin Walerjan Pach, O. F. M. wyrażając swoją radość, że spełniły się jego marzenia i zamiary, gdy widzi skupionych tutaj na wychodźtwie Podhalan. Zakończył on swoją mowę hasłem „Bóg i Ojczyzna" i okrzykiem „Szczęść Wam Boże, Bracia Podhalanie"; Gromkiemi oklaskami podziękowano za piękną mowę ks. Pachowi.

Telegramy z życzeniami odczytał sekretarz Sejmu, Szczerbowski jak następuje: od Koła nr. 6 Zw. Podhalan z Passaic, N. J. od braci Doktorów Miętus, z Milwaukee. Wis i od red. Ludwika Leśnickiego z Chicago.

Sejm upoważnił Zarząd do utworzenia tu Biura Turystycznego. — Wystawa kilimów i rzeźb zakopiańskich, oraz przemysłu ludowego z Podhala. Z zapału delegatów wnosić można, że Związek Podhalan szybko wzrośnie.

Sesja II-ga popołudniowa. Mianowanie Komisyj Sejmowych. Już poprzednio urzędowały dwie Komisje Sejmowe, mianowane przez Prezesa Związku P. A., p. Lokańskiego.

Komisja Mandatów: Teofil Zapała, St. Czubernat, Józef Stachoń. Komisja Programu: Jędrzej Łojas, Stan. Rypel, Fr. Bochula. Komisja Rewizyjno-finansowa jako Komisja Budżetu: Fr. Polak, Adam Hryczek, Agnieszka Gall. Komisja Rozwoju Związku Podhalan. Fran. Chowaniec, Józef Nowobilski, Jędrzej Duda. Komisja współpracy z krajem: Dr. Franciszek Lenart, Karol Stoch, Michał Rekucki. Komisja Konstytucji: Franciszek Czernik, Jakób Klamerus, Wojciech Nawara. Komisja wniosków, Ludwik Bryniczka, Jan Zych, Ludwik Kalemba. Komisja Rezolucji: L. Bryniarski Fr. Cyrwus Ant. Zugmuntowicz. Komisja nominacyjna: Jan Głu

szek, St. Kaczor, Anna Rogal. Komisje zaraz zaczęły swe prace. Nastąpiły tutaj mianowania urzędników Związku Podhalan. Sprawozdania urzędników. Prezes Henryk Lokański, w swem sprawozdaniu przedstawił, co zrobił przez te 2 lata, wspominając o różnych przeciwnościach i sporach — „lecz to wszystko przeszło — zorganizowaliśmy się i zwyciężymy“ — mówił p. Lokański — z naszym Związkiem Podhalan“.

Dziękuję za współpracę wszystkim kolegom ze Zarządu Głównego, którzy nie żałowali wydatków z własnej kieszeni — i to szczodrych — aby tylko Związek nasz zorganizować i dzisiejszy Sejm zwołać. Dodał on też, że Komisje pracują już, każda nad swym referatem i za godzinę powrócą z wnioskami.

Na wniosek del. Wojtanka, sprawozdanie prezesa Lokańskiego przyjęto.

Na estradę zaprosił teraz prezes Górz pana Jana Gała, prezesa Stowarzyszenia Podhalan, w dzielnicy Wojciechowo, poczem sprawozdania składali: wiceprezes, Franciszek Chowaniec, — w pięknej przemowie po góralsku — i sekretarz generalny, Łopatowski, który przedłożył sprawozdanie finansów Związku Podhalan, od 1-go Stycznia 1928 roku do 8 go Czerwca br. Dochód ogólny wynosił w roku 1928 — dol. 155.50 — w roku 1929 dol. 386.32 — w roku 1930 — dol. 414.18 Rozchód w roku 1928 — dol 63.30; w roku 1929 — dol. 302.80; w roku 1930 dol. 135.15 — pozostaje dzisiaj w kasie dol. 279.03.

Sprawozdanie powyższe, jak skarbnika, S. Kalemby, przyjęła Izba.

Przyszły Sejm w Chicago. Na miejsce przyszłego Sejmu wybrano miasto Chicago bez opozycji. Sejm odbędzie się za dwa lata, jak brzmi konstytucja. Nastąpiło teraz Sprawozdanie Komisji Wniosków. Referuje prezes tejże, del. L. Bryniczka. Komisja wniosków przedstawia Izbie Sejmowej następujące polecenia:

1) Związek Podhalan winien mieć własną siedzibę i własne biuro, aby Koła i ogół polski rozumiały, że nie jest on częścią jakiegoś zrzeszenia, ale jest samoistną organizacją, w pełni decydującą o sobie.

2) Przy zarządzie Głównym Związku Podhalan utworzyć bibljotekę z dzieł, traktujących o Podhalu i góralszczyźnie. — Apeluje on do rodaków, by podarowali swe dzieła, traktujące o Podhalu do tej bibljoteki.

3) Ponieważ Podhalanie to lud wierzący, do kościoła przywiązany, przeto Komisja poleca utworzenie godności Kapelana Honorowego Związku Podhalan, którym winien być jeden z księży Podhalan.

4) Kapelan honorowy ma prawo zasiadać w Zarządzie na prawach dyrektora.

5) Utworzyć godność Honorowego Lekarza, którym winiem być jeden z lekarzy Podhalan, który zasiadać będzie w Zarządzie na prawach dyrektora.

6) Tak Honorowy Kapelan jak i Honorowy Lekarz wybierani są zwyczajną większością głosów przez izby sejmowe.

7) Skarbnik, ma złożyć „Real Estate Recorder Bond“ na sumę dol. 200,000 a sekretarz generalny na sumę dol. 1,500.

8) Utworzyć komisję sądowniczą, którą naznacza Sejm, a zwołuje ją prezez Zarządu Głównego w razie potrzeby, a wyrok tej komisji ma być prawomocny.

9) W razie jakiejś kwestji spornej, poleca się Zarządowi Centralnemu do zaangażowania adwokata, o ile możności Podhalanina. Sprawozdanie to przyjęto. Następnie del, dr. Franciszek Lenart jako przewodniczący, referuje; Sprawozdanie Komisji współpracy z krajem. Zadaniem Związku Podhalan jest poza bratnią pomocą i łączeniem się dla wspólnego działania, podtrzymanie ducha narodowego i tradycyi podhalańskich w naszych szeregach. Zrobić to możemy przez zacieśnienie węzłów kulturalnych ze starym krajem, i z tem naszem Podhalem, z któregośmy wyszli. Nie wolno nam zapominać o naszych braciach w Ojczyźnie i o tej ziemi, której piękno jest podziwiane przez swoich i obcych. Być w stałym kontakcie z tą ziemią i z bracią naszą, jaką pozostawiliśmy za morzem winno być naszem przykazaniem organizacyjnem. Tę łączność z Podhalem utrzymać będziemy mogli przez interesowanie się życiem tamtejszem i przez branie w tem życiu pośredniego choćby udziału, który mimo to w życiu i naszem i Podhala ogromną może odegrać rolę. Sami nie wydając ciężko tu zapracowanych pieniędzy, możemy na Podhale skierować formalną rzękę amerykańskiego złota, a przez nie wzbogacić Podhale, a przytem częściowo wzbogacić i siebie.

Dlatego Komisja Współpracy z krajem poleca Izbie Sejmowej: a) Założenie przy Zarządzie głównym w Chicago Biura Turystycznego, któreby informowało Amerykanów o pięknie ziemi Podhalańskiej i przez propagandę skierowało co roku chociaż małą część amerykańskiej fali turystycznej do Polski na Podhale.

b) Utworzenie przy tem biurze nieustającej wystawy wyrobów zakopiańskich rzeźb, haftów, kilimów wyrobów płóciennych i skórzanych, która to wystawa stałaby się propagandową agencją dla artystycznego przemysłu ludowego na Podhalu i któryby to przemysł przez nią znajdował rynki zbytu na ziemi amerykańskiej.

c) Nawiązanie ścisłego kontaktu ze wszystkiemi uzdrojowiskami w Polsce, które przez Biuro Turystyczne Związku Podhalan dałyby się poznać szerszym sferom amerykańskim.

Dalej Komisja poleca Izbie Sejmowej do rozważenia projekt Dra F. Lenarta wybudowania w najodpowiedniejszem miejscu na Podhalu pensjonatu polsko-amerykańskiego, które to jednak przesiębiorstwo byłoby własnością prywatnej spółki akcyjnej, na którą Związek Podhalan w Ameryce jako organizacja miałby moralną opiekę i nadzór, aczkolwiek wychodząc z założenia, że rozbudowa letnisk i pensjonatów na Podhalu za pieniądze polskie z Ameryki byłaby właśnie tym ścisłym kontaktem, któryby moralnie i materjalnie wiązał nas z Podhalem.

Imieniem tejże Komisji przedkłada, dr. Lenart projekt Koła Nr. 2-gi Władysława Orkana, Budowy Pomnika na cześć Tegoż na Podhalu drogą dobrowolnych składek lub też zabaw i przedstawia na ten cel ewentualnie wybór Komisji.

W dalszym ciagu przeczytał dr. Lenart delegatom apel z „Gazety Podhalańskiej wyd. w Nowym Targu, na Podhalu, podpisany przez Ludwika Stopkę, prof. gimn. im B. Nowodworskiego sekretarza Jakóba Zachemskiego, dyr. tegoż gimnazjum prezesa Związku Podhalan w Polsce, w sprawie pomocy przy wydaniu w bieżącym roku Albumu Podhala ze Spiszem i Orawą, jaką w 10 tą rocznicę powrotu tych dwóch ziem do Macierży.

Potem dr. Lenart odczytał także swój obszerny referat w sprawie budowy w Zakopanem pensjonatu — tylko pod moralnemi auspicjami Związku Podhalan — jako prywatnego przedsiębiorstwa akcyjnego. Izba uchwaliła na wniosek del. Koska oddać tę sprawę, jak i sprawę wystawy oraz poparcia „Albumu pamiątkowego“ oraz pomnika dla śp. Władysława Orkana, do załatwienia nowemu Zarządowi Centralnemu, po dłuższej dyskusji.

Mowa konsula jeneralnego dra A. Szczepańskiego Poproszony przez prezesa Sejmu, przemówił teraz dr. Aleksander Szczepański, gen. Konsul Polski, który nieco później przybył na salę obrad Sejmu i siedział z gośćmi na scenie.

„Cieszę się bardzo — zaczął swą mowę p. konsul, że jestem na Sejmie Podhalan Choć sam jestem „ceprem“ z dalekich kresowych równin, zawsze w wolnym czasie, jechałem w Tatry i tam czułem się najlepiej. Zawsze idę sobie, z torbą na plecach, na halę Gąsienicową, przez Liljowe do Cichej Doliny lub przez Świstówkę do Morskiego — tam czuję się dobrze, bo te nasze góry są tak cudne, tak urocze, a powietrze tam tak czyste i zdrowe, jak nigdzie gdzieindziej w Polsce.

„Cieszę się bardzo, żeście założyli ten Związek Podhalan w Ameryce. W Polsce mamy już wielki i silny, wpływowy Związek Podhalan, bo zaczął się tam tak zwany „regjonalizm“, będący objawem przywiązania do rodzinnych stron. I tak są tam Stowarzyszenia Podhalan, Pomorzan, i td.

Wy którzyście najliczniej pospieszyli na zew Ojczyzny do Legjonów, od prostego rolnika aż do literatów, jak Władysława Orkana i innych, trzymajcie i tu wysoko sztandar miłości Polski. Historja zapisała, jak górale z Chochołowa porwali się przeciw Austrji; Sienkiewicz opisał w „Potopie“, jak Górale obronili wygnanego króla Jana Kazimierza od Szwedów i potem aż do Lwowa mu towarzyszyli..

„Dziś ten dzielny duch Wasz może pracować pokojowo dla Polski, tutaj z wychodźtwa. Komisje Wasze tak piękne plany przygotowały. Podhale potrzebuje pomocy, bo tam rola kiepska, tylko „gruli i jarcu“ można się trochę zebrać z niej spodziewać. A możecie swym braciom tam pomódz — przez przyciągnięcie Amerykanów ich dolarów. Niema np. w Zakopanem dużej hali teatralnej na kino lub „talkies“, potrzebny tam jest Dom Zdrojowy, hotel dla turystów blisko gór, w Kuźnicach. Jak byście dopomogli pobudować te gmachy, wtedy skończyła by się bieda góralska, i dolarki same będą do Polski przychodziły — i dochód od Waszych pieniędzy mielibyście dobry“ — mówił dr. Szczepański.

Wreszcie wyraził mówca nadzieję, że prace Związku Podhalan w Ameryce powiodą się jaknajlepiej i że z czasem wszelkie plany i zamiary tego Związku staną się rzeczywistością.

Prezes Sejmu dziękuje panu Konsulowi za jego tak piękną mowę a Izba powstaje, na znak podziękowania drowi Szczepańskiemu, za Jego przybycie na Sejm i Jego mowę.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjno finansowej. Imieniem tej Komisji referuje del. Fr. Polak, jak następuje:

Komisja finansowa i kontrolna Pierwszego Sej-

mu Podhalan w Ameryce zbadała książki finansowe Zarządu Głównego Związku, przeglądnęła zestawienia i sprawozdania finansowe, zbadała kwity i stwierdziła, że tak książki finansowe jak i kasa Związku Podhalan znajdują się we wzorowym porządku, że wydatkowania były minimalne, a rozchody dotyczyły tylko najważniejszych spraw rozwoju Związku Podhalan. Wobec tego Komisja poleca Izbie Sejmowej sprawozdania sekretarza generalnego i skarbnika przyjąć i zatwierdzić z wyrażeniem pełnego votum zaufania dla urzędników Głównego Zarządu za okres dwuletniej ich pracy.

Komisja finansowa stwierdziwszy dalej, że niemal wszystkie drobne i reprezentacyjne wydatki dotychczasowi urzędnicy pokrywali z własnej kieszeni, czego nie można żądać, aby robili stale, jednogłośnie poleca Izbie Sejmowej następujące propozycje:

1. Prezesowi Zarządu Głównego Związku Podhalan wyznaczyć pensję w sumie 10 dol. na miesiąc na pokrycie jego kosztów reprezentacyjnych. 2) Wobec stale zwiększającej się pracy w biurze sekretarza generalnego wyznaczyć sekretarzowi generalnemu pensję w sumie 15 dol na miesiąc. 3) Ponieważ prawo wymaga, że skarbnik ma pobierać wynagrodzenie, pensję skarbnika Związku określić na sumę 5.00 dol. na miesiąc.

Komisja finansowa przyszła dalej do przekonania, że obecna pięciocentowa opłata od członka do Kasy Związku Podhalan jest niewystarczającą na pokrycie koniecznych rozchodów i na prowadzenie należytej propagandy tak dla dobra organizacji jak i sprawy podhalańskiej, przeto polecamy Izbie Sejmowej podnieść opłatę do Związku Podhalan do centów dziesięciu od członka.

Komisja finansowa poleca, aby z części funduszu, powstałego z podniesionej opłaty członkowskiej, Zarząd Główny Związku Podhalan wprowadzał stopniowo w życie cele i zadania, polecone przez Komisję Rozwoju Związku.

Dalej Komisja finansowa poleca, aby Sekretarz Sejmu otrzymał wynagrodzenie za swą pracę w sumie 25 dol. a jego pomocnik 10 dol. pod warunkiem, że sekretarz ma dostarczyć protokół w najbliższych dniach.

Wreszcie Komisja poleca wynagrodzić Prezesa H. Lokańskiego, Sekretarza J. Łopatowskiego za ich usilną i wielce korzystną pracę dla Związku — prezesowi 50 dol. — i sekretarzowi 50 dol.

Sprawozdanie to przyjęto, po wyjaśnieniu prezesa Górza. — z tą tylko zmianą, że skarbnik ma otrzymać po 7.50 dol. miesięcznej pensji.

Podatek podnieść na 10 c. od członka miesięcznie — uchwalono na wniosek del. W. Obłażnego, jak również i punkt ostatni, wynagrodzenie po 50 dol. prezesowi H. Lokańskiemu i J. Łopatowskiemu sekr. jeneralnemu. (c. d. n.)

JANTEK Z

Pokiel dusa góralsko jest...

— Po zbiórkak, kumotrze?

— Fała Bogu, sprzątło sie dziś, a wy?

— Jesce ta jakosi młacka stoi, ale to juz niewielo, zerwie sie za rosy.

— Ono ta, psiokość zatracono, to trewsko tego roku było kwardawe.

— Bajtoć! kazby nie było kwardawe, kie przecie dysca mało co fyrkło.

— E mało! Po inse roki kielo sie to siana zebrało z takik sołysik łęgów; kie sie przeseł hłop z kosą, to pokos za nim lezoł, jak baron. A dziś? ka ta jesce mokrzej było, to ta jesce, jesce... kosa sie chyciela; ale ka juz było lepiej do słonka, nie dej Boze uciąć.

— Dyć nieinacej było, neale coz robić.

— Haj, nic człek nie poradzi, bo coz poradzis? Panu Bogu nie ozkozes.

E nie, choćbyś ta i jakie rozumy mioł. Jego wólo.

— Ba!

— Jako wej na ten przykłod i z tym Orkanem.

— No, no, miły mocny Boze...!

— Dyć ta i głowicke musioł mieć nie dziada, skoro Go tu nie ino u nos znali, ba i lachy i Polsko cało, a jesce i dalsi.

— Wiera znali? To ta i w Krakowie musiało być norodu, musioł być piekny pogrzyb. Boście wy pono byli?

— Byłek i widziołek tam norodu wselinijakiego moc: derektory, prefesory, oficery, księdzowie i jaki ino zywnie noród jest; syćko tam było. A było tu i od nos ludzi sporo. Z muzykami przyjechali.

— Patrzcie, patrzcie!

— Ho z muzykami, ba jakoz, dyć nuta to była Jego radość i uciecha. Kie zagrali na rynku zołobnego, Janosikowego marsia, a pote nad grobem kie Jego nute gęśle zawiedły, to sie nom syćkim rzewnie zapłakało.

Z okazji zbliżającej się 4-ej rocznicy zgonu wielkiego „syna ziemi“

JANA KASPROWICZA.

Przemija rok za rokiem,
czas wszystkie bóle koi!
grobowiec nad potokiem,
jak pusty stał, tak stoi —
a jeno ponad wodą,
gdzie wieczna baśń się przędzie,
jesiony z cicha wiodą
pogwary o Harendzie!
i słowy tajemnemi
pytają o wyrocznię;
czy Wielki Syn tej Ziemi
w grobowcu kiedy spocznie?...
Lecz łatwo po zadumie
tych drzewin poznać, sładnie,
że nikt ich nie rozumie,
ich pytań nie odgadnie!
że próżne ich czekanie,
by wrócił tego lata
na wieczne spoczywanie
pieśniarz „mojego świata“.
Autor „księgi ubogich“
pod szumów wieczystą opiekę —
w mauzoleum progi,
do tej przystani, nad rzekę!...

Edward Kłoniecki.

O potrzebie wyzyskania sił wodnych.

Bogate zasoby energji, drzemiącej w spadach naszych wód, zwłaszcza na terenie górzystym Małopolski Wschodniej, dotąd jeszcze nie zostały wyzyskane w sposób należyty. Marnujemy w ten sposób znaczne ilości materjałów opałowych, jak węgla, ropy czy gazów ziemnych, których złoża przecież wyczerpują się rok rocznie. Nie posiadające ich kraje Europy zachodniej dawno już zastąpiły brak kopalnych materjałów do wytwarzania energji cieplnej, czy też napędowej wyzyskaniem swych sił wodnych. Pod tym względem niezwykle pokaźnie przedstawia się gospodarka Szwajcarji i krajów skandynawskich, a wreszcie i Niemiec, które potrafiły wyzyskać nawet najniższe spady swych wód dla celów przemysłowych

Co się tyczy wyzyskania sił wodnych, to ze względu na coraz więcej szerzącą się dziś współpracę zakładów wodnych z cieplnemi wyzyskuje swe siły wodne np. w Niemczech, w krótkich okresach czasu, lecz przy wyższej mocy. A budowa zakładów przetwarzania energji wodnej podjęta szczególnie intensywnie w okresie pierwszych lat powojennych, kiedy wydobycie węgla nie wystarczało na zaspokojenie potrzeb przemysłu. W latach późniejszych usiłowania te stra-

— Coby nie, nuta ozrzewni, jo wiem...

— Ale wom, kumotrze, powiem, ze sie ta i było cemu przypatrzeć, e było! Zaś co trza, to trza, ale trza pedzieć, ze sie Kraków pieknie postawił. Światła na ulicak, chorągwie za chorągwiami, a wieńców było ze dwiesta. Od samego Pana Prezydenta był wieniec.

— Ciewy! Juści oni ta wiedzieli, jeze to nie taki, ani nie siaki, ba On... Gazda! Ze pono Matke mioł straśnie dobrą?

— Przedobrą. Okrutnie za dzieciami banowała. Dwok miała synów i oba do skół pośli. Starsy wyseł na prefesora, a zaś tego młodsego, to ino książki ciesyły. Calućki bozy rok pisoł i pisoł, a pote z tego ksiązki durkowali.

— Mędreus!

— Ho, ho, moiściewy, jesce jaki! Syćkik ksiązek napisoł cosi koło trzydziestu.

— He, raty, przeraty; moc! Talent Boski!

— Juści talent, nie co inse. Kozołby tu na ten przykład, mnie, abo i wom... Padajom, ze jak Orkan co napisoł, to nifto tak składnie nie wywyzdajoł Zol Mu, wiecie, było chłopskiego narodu i za nim w tyk ksiązkak banowoł, za jego śćęściem, ślebodom.

— Biedok!

— Z chłopa sie urodził, to Mu ta nijako bieda dziwno nie była. Kie se z Poręby seł wierskiem po Gorcak, to Mu było poziorno na całe i od hale. Hań se wydumowoł naskie sprawy, nasom ślebode. Straśnie Mu serce za nami płakało, tozto wej był bez calutkie zycie smutny.

— A mógby sie był radować, kie Go ta i syroki świat znoł i społeczność sanowała.

— Abo na ten przykłod, cy Mu to mus było na wsi siedzieć? Insy toby pojechał do Krakowa, do Warsawy, cy jakie ta jesce wielgie miasto jest, a On, wicie, nie! Objechoł kęs światu, kanysi precki bywowoł, pono i Rzym widzioł, a nika nie ostoł, ba sie kû nom, na ojcowizne wrócieł. Tu Go serce ciągło i tu Go ciesyło.

— Wiera On taki był. Jo wiem, co zol i tęskno-

ciły nieco na aktualności, obecnie jednak znowu zyskały w Niemczech popularność, ze względu na przewidywanie, że niemieckie złoża węgla brunatnego nie wystarczą na czas dłuższy przy dzisiejszych rozmiarach eksploatacji. Obecnie więc wznoszą Niemcy coraz to nowe zakłady wodne w okręgach, posiadających znaczniejsze spady wód. Tak więc powstają elektrownie w okręgu Łaby i gór Harcu, rozbudowują się zakłady na środkowej Izarze, na Śląsku, w Saksonji i td.

Coraz większe zastosowanie przytem zyskują zasobniki wodne, napełniane drogą pompowania. Pierwsze tego rodzaju urządzenia w niewielkich zresztą rozmiarach pojawiły się wprawdzie już w końcu ostatniego dziesięciolecia ubiegłego wieku w Szwajcarji i Włoszech, ale większe zastosowanie zyskały dopiero po wojnie. W ostatnich latach taki właśnie zasobnik uruchomiony w Niemczech przy przegrodzie w Schwartzobachu, przy wysokości pompowania 33,6 metrów, taki sam zasobnik urządzono na Wezerze o 37,5 metrach wysokości spadku i td Zastosowano zatem wypróbowane dostatecznie systemy dla podniesienia wydajności energji. Dalej na środkowym biegu większych rzek urządza się spady do dwudziestu metrów i przepływy o znacznej szybkości do tysiąca metrów sześć. na sekundę. Dla łodzi przytem buduje się śluzy, celem umożliwienia zdolności przewozowej drogi wodnej w skali równorzędnej do kolei żelaznych i transportu samochodowego. Jednem z najtrudniejszych do rozstrzygnięcia zagadnień jest tu oczywiście sprawa szybkości przepływu, a zwłaszcza w kanałach wąskich. Żegludze bowiem chodzi raczej o wodę spokojną, a wyzyskanie sił wodnych wymaga dużej szybkości przepływu. Jednakże i z temi trudnemi zagadnieniami radzi sobie jakoś inżynierja niemiecka, a siły wodne wyzyskiwane są z każdym rokiem coraz intensywniej.

Tak więc, gdy ogólny zapas sił wodnych Niemiec obliczają rzeczoznawcy na cztery i pół miljona kilowatów, to w chwili obecnej do roboty zaprzągnięte jest przynajmniej półtora miljona kilowatów. Produkcja roczna elektrowni wodnych wynosi około 24 miljardów kilowatgodzin, dzięki czemu przypada na głowę ludności około 440 kilowatgodzin.

Tak przedstawia się w Niemczech sprawa wyzyskania sił wodnych, które na tem polu bynajmniej nie dorównywują jeszcze Szwajcarji. U nas powinno się zwrócić uwagę na tę, leżącą jeszcze odłogiem dziedzinę zwielokrotnienia bogactw krajowych. R.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską"

ta... Kiek w Hamaryce był, a byłek roków seś to mie nieroz taki zol wzion, co sie widziało, ze mi serce puknie.

— Wy, a coz dopiero taki Orkan. Kiele On książki wypisoł, a koździutkie słowo w nik, to tak, jak kieby odrobina serca.

— A we wojne jako tyz?..,

— We wojne poseł z Legjonami bić sie za Polskom. Był w cwortym regimencie wroz z Jędrzkiem Galicą (e tym z Białego Dunaica, co je to teroz generołem nad podholańskiemi regimeniami).

— Ho, dyć wiem, Boze, ftozby go nie znoł, Galice. Hłop piekny i urośniony, jak buk. Takiemu bieda na drodze zastąpić, bo to ze zbójnickiego rodu: posieko i porubie na nic! To wej ś-nim Orkan na wojnie był...

— Ś-nim! A kie z wojny przyseł, to sie znowu książek chyciał. To juz tak: co komu dane.

— Juści ono tak. A jakoz, ze Go pono mają sprowadzić tu?

— I sprowadzą, bo choć się Mu w dolinak zmarło, ale tu się Mu patrzy meśce; jakoz Orłowi w dolinie być,

Haj, a i to jesce, jeze i nom tu przecie bedzie jakosi lzej, kie Gazda między nami legnie, bo ono, wiecie, boli...

— E, boli.., Sie ta zobocy na kwile, bo zabocy, ale kie se cłek spomni, ze ten kochany Gazda umar, to tak, jak kieby ci śkłem, po sercu rznon...

— Święto prowda, kumotrze! Ale z tego syćkiego, coście mi tu wyonacyli, to jo tak uwazujem, jeze Orkan nie umar.

— Coz wy...?

— Cudujecie sie, a jo wom telo powiem, ze nie umar. On je jest cąstką nasej honorności, nasego hyru, tozto pominąć nimóg. Pokiel Dunajec płynie, pokiel góry stoją, pokiel sie nuta tulo po wierchak i za serce nos chyto, pokiel dusa góralsko jest, potel i Orkan w tej dusy zyje i bez nie zył będzie.

„Usiodek se“

Usiodek se na wzgórecku,
Patrzołek se — w ptosków rój.
Śpiwałyz se, Bozez mój!
Zbirałyz se po piórecku,
Do gniozdecek — hej!
Chodziełek se w ogródecku;
Patrzołek se w pscółek znój!
Hej! brząkałyz — Bozez mój!
Hej! znosiłyz po miodecku
Do ulecków — haj!
Chodziełek se po polanie,
W motylik se patrzoł rój!
Latałyz se, Bozes mój!
Moiściewy Podhalanie,
Po kwioteckach — haj!
Az tu z nogła — cy cię kaci?
Dziwka świrnie podle mnie!
Cy zwid jaki? cy, jo we śnie?
cy pijany? Równo — płaci!
Do cna'm zdurnioł! Haj...

Old

Z Polski i ze świata.

Wojewoda krakowski wobec posłów i senatorów „Centrolewu“. Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski wydał zarządzenie prezydjalne, skierowane do wszystkich naczelników wydziałów i dyrektora robót publicznych w województwie krakowskiem dotyczące posłów, senatorów i delegatów na kongres centrolewu.

W zarządzeniu tem zawiadamia wojewoda, że wymienionych wyżej osób nie będzie przyjmował osobiście. Naczelnicy wydziałów mogą przyjmować te osoby jedynie wtedy, gdy zgłaszają się jako strony interesowane, t. j. jako obywatele w swoich sprawach osobistych.

Jeżeli idzie o interwencje posłów, senatorów i delegatów, którzy brali udział w kongresie centrolewu na rzecz osób trzecich bez pełnomocnictwa tych osób trzecich, to naczelnicy wydziałów nie mają obowiązku ich przyjmowania.

Policja przesłuchuje uczestników kongresu Centrolewu. Jak donoszą, na terenie województwa krakowskiego po wsiach policja wyszukuje uczestników kongresu Centrolewu i pod eskortą doprowadza ich do Krakowa, gdzie spisuje z nimi protokół, stawiając im pytania co do uczestnictwa w obradach kongresu i w uchwaleniu rezolucji. — Według opinji prasy nie dojdzie do wytoczenia procesu, lecz śledztwo ma zostać umorzone.

Centrolew razem z endecją podpisze żądanie o zwołanie Sejmu. Onegdaj odbyło się bardzo liczne posiedzenie posłów sześciu stronnictw centrolewu, na którem omawiano propozycję klubu narodowego o przyłączenie się centrolewu do podpisania żądania do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu. Po dłuższej dyskusji postanowiono do propozycji klubu narodowego przyłączyć się. Termin wniesienia żądania będzie wyznaczony na posiedzeniu członków sześciu klubów centrolewu, — które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Odwet niemiecki w Nadrenji. Od kilku już dni w Nadrenji, opróżnionej przez wojska okupacyjne francuskie, sroży się teror bojówek niemieckich przeciwko zwolennikom ruchu separatystycznego i wogóle wszystkim, którzy utrzymywali jakiekolwiek stosunki z władzami okupacyjnemi. Zdemolowano szereg sklepów i zakładów, których właściciele podejrzani są o sprzyjanie Francji. Każdy, kto miał choćby luźny związek z ruchem separatystycznym, zmuszony jest chronić się przed zwierzęcą zemstą bojówek. Przywódcy separatystów z dr. Dortenem na czele uciekli do Alzacji, gdzie zwrócili się z prośbą o opiekę do władz francuskich. Inny przywódca separatystów, dr. Roht w Moguncji, otoczony przez bojówkarzy, był zmuszony wraz z żoną popełnić samobójstwo, zażywając truciznę. Ambasador francuski w Berlinie złożył rządowi Rzeszy protest w sprawie ekscesów w Nadrenji, zwracając uwagę, że rząd niemiecki zobowiązał się w Hadze, iż nie dopuści w Nadrenji do jakiegokolwiek prześladowania na tle politycznem. Rząd niemiecki tłumaczy się, że policja jest za słabą, aby nie dopuścić do aktów spontanicznego oburzenia ludności przeciw separatystom.

Na Ukrainie sowieckiej chłopi buntują się. Pisma stołeczne podają wiadomość, że w okręgu Szewczenkowskim w kilku wsiach zostały podpalone komuny rolne. We wsi Kałenyki gromada chłopów wtargnęła do komuny rolnej, mającej nazwę „Iskra“, w czasie odbywającego się tam zebrania komunistów. Zebrani poczęli w popłochu uciekać, za uciekającymi chłopi strzelali z karabinów. Trzech komunistów zostało zabitych, kilku zaś rannych. Chłopi podpalili zabudowania komuny. Następnego dnia

znaleziono w lesie prezesa komuny Burawskiego, powieszonego na drzewie.

Możliwość powrotu Waldemarasa do władzy. Z Litwy kowieńskiej donoszą, iż Waldemaras, mimo braku legitymacji do uczestniczenia w obradach partji, odbywającej się w obecności wszystkich ministrów, przedostał się na obrady i wygłosił pięciogodzinne przemówienie w obronie polityki. Po przemówieniu zgotowano mu gorące owacje i uchwalono jednomyślnie domagać się powołania Waldemarasa na kierownika rządu. W tym celu przedstawiciele wojskowości i sfer politycznych udają się do prezydenta Smetony, by nakłonić go do powierzenia Waldemarasowi kierownictwa rządu.

Ojciec św. przemówi przez radjo dopiero w końcu września Liczne pisma zagraniczne zapowiedziały, że Ojciec św. będzie przemawiał przez radjo w dniu 29 czerwca z okazji inauguracji wielkiej radjostacji watykańskiej, budowanej przez Marconiego na koszt skarbu państwa włoskiego. Ponieważ stacja watykańska będzie wykończoną dopiero w końcu września br., należy się spodziewać, że wtedy Ojciec św. sam dokona inauguracji watykańskiego radja i wówczas dopiero wygłosi przemówienie do całego świata.

Liga narodów za rozbrojeniem. Wydział Ligi Narodów obradował ostatnio nad sposobami przeprowadzenia rozbrojenia na świecie. Skonstatowano, że bezpiecz. państw i rozbrojenie się wzajemnie uzupełniają. Trzeba jednak koniecznie, by rozbrojenie natychmiast przeprowadzono. W tej kwestji zwróci się Liga Narodów do państw a przedewszystkiem Anglji, Niemiec i Włoch Wszystkie zaś państwa, o ile wchodzą w skład Ligi Narodów, muszą podpisać wniosek Ligi Narodów.

1) Należy natychmiast powstrzymać dalsze zbrojenia stabilizowanych sił zbrojnych, istniejących w Europie.

2) Powinna być utworzona międzynarodowa armja którąby Lidze Narodów umożliwiała utrzymywanie porządku.

3) Pomiędzy państwami zawarte zostaną umowy, gwarantujące obniżanie zbrojeń ogólnych państw.

To są projekty nieziszczalne, dopóki z większą ufnością państwa do siebie odnosić się nie będą, z pełnem przekonaniem, że wojna jest barbarzyństwem, niegodnem społeczeństwa kulturalnego.

Pogodzenie króla rumuńskiego z małżonką. Jak donoszą z Bukaresztu, wszystkie trudności, stojące na przeszkodzie wspólnemu pożyciu małżeńskiemu króla Karola i królowej Heleny, zostały obecnie już usunięte. Ostatnio król bawił przez kilka dni w rezydencji królowej, gdzie przebywa z synem, wielkim wojewodą Michałem. Oficjalnie unieważnienie rozwodu pary królewskiej nastąpi już w najbliższych dniach przez sąd apelacyjny w Bukareszcie na podstawie protokołu, w którym król Karol, będąc jeszcze na wygnaniu, nie zgodził się na rozwód. Z chwilą unieważnienia rozwodu księżna Helena staje się automatycznie królową. — Od chwili wstąpienia na tron do gabinetu osobistego króla Karola wpłynęło przeszło 10 000 podań z całego kraju, które król obiecał osobiście rozpatrzeć i wedle możności załatwić przychylnie.

Arcyksiążę Otto Habsburg w Genewie. W dniach 30 czerwca i 1 lipca bawił w Genewie arcyksiąże Otton Habsburg w raz z swą matką b. cesarzową Zytą W związku z tem rozeszły się pogłoski o odbyciu przez nich szeregu konferencyj z wybitnymi dyplomatami węgierskimi i przedstawicielami Ligi Narodów na temat objęcia przez arcyks. Ottona tronu węgierskiego. Z innej strony donoszą, iż projektowane są zaręczyny arcyks. Ottona, który w jesieni b. r. ukończy 18 rok życia, z najmłodszą córką króla włoskiego, 16-letnią księżniczką Marją. Ile w tem prawdy, nie wiadomo.

Brak słowackich nauczycieli. Szkoły słowackie cierpią na brak nauczycieli Słowaków. Niema odpowiedniej ilości seminarjów, wskutek czego niema też dorostu nauczycielskiego.

Rezultat z tego wynika ten, że nauczyciele Czesi uczą młodzież słowacką, z czego Słowacy całkiem są niezadowoleni. Dochodzi do tego, że Słowacy wolą, żeby raczej szkoła pozostała bez nauczyciela, jeżeli słowackiego wychowawcy niema, aniżeli miałby dzieci ich uczyć Czech. Mimo to procent nauczycieli Czechów na Słowaczyźnie jest dość pokaźny.

Wiedzą zresztą Słowacy, czemu bronią się przed czeskimi nauczycielami, boć przecie uświadomienie narodowe dzieci odgrywa tu rolę.

Mają tam Słowacy podobne stosunki, jak my tu na Śląsku. Cały szereg nauczycieli w naszych szkołach, to jawni lub skryci wielbiciele germanizacji.

Jeżeli u nauczyciela brak uświadomienia narodowego, jakże on może w duchu polskim oddziaływać na rozwój duchowy dziecka.

Korespondencja z Ameryki.

Dawno już nie podzielałem się z czytelnikami jakiemikolwiek wiadomościami z nowego świata, jak to nazywają Stany Zjednoczone. Nie była to moja wina, ani też nie pozwoliłbym komuś posądzić mnie o opieszałość. Przyczyną tego raczej jest mój obowiązek, który przyjąłem na siebie, a wypełnienie tego obowiązku pochłania mój czas, że trudno poświęcić się czemuśkolwiek choćby na chwilę.

Nadto obecne warunki potrzebują nieco więcej wytężenia w pracy. Trudne warunki życia, kryzys gospodarczy zmuszają człowieka do pracy, by jakoś prowadzić swoje zadanie wśród tych trudnych warunków.

Ogromne armje bezrobotnych — a tu środki utrzymania wciąż jeszcze wiszą wysoko wciąż pogarszają obecne położenie życiowe.

W niektórych jeszcze fabrykach pracują, do takich szczęśliwych można zaliczyć jeszcze moją miejscowość, ale bardzo wielu jakże opłakany stan?

Z daleka przychodzą do naszego miasteczka za robotą, a gdzie pójdzie jeśli nikogo niema w tym mieście znajomego? naturalnie do księdza. Z ust tych przybywających dowiaduje się smutnych wieści, jak szeregi bezrobotnych wystawają przed bramą fabryki, jeśli jeszcze gdzie pracują niejedni głodni, nieubrani na zimnie i deszczu.

Tych chwil dramatycznych nie będę opisywał, bo nie jeden nawet nie uwierzy, mając jak najlepsze pojęcia o Ameryce płynącej miodem i mlekiem.

Czy są jakiekolwiek starania ulżenia temu bezrobociu, ulżeniu tej niedoli?

Czytałem niedawno w gazecie, hurtowniey składów żywnościowych kazali zniszczyć bardzo wiele jarzyn warzyw do kanału gdyż obawiali się spadku cen na artykułach żywnościowych, a przez to wielkiej straty a więc co im o lud chodzi kiedy im chodzi o wielką stratę.

Odpowiedź Ksnady na podwyżkę taryfy celnej.

Prędzej, niż można się było tego spodziewać, odpowiedziała Kanada na podwyżkę ceł, jakiej dokonały u siebie Stany Zjednoczone. Odpowiedź padła z ust najwyższego urzędnika naszej sąsiadki, z ust premjera Kanady — Mackenzie King'a.

Przemawiając w ubiegły poniedziałek na zgromadzeniu wyborczem w Branford, Ont., premjer zaznaczył w pierwszej swej przemowie wyborczej, iż na podwyższenie cła w Stanach Zjednoczonych, Kanada musi odpowiedzieć w ten sam sposób, nie ze złej woli, ale konieczności. Znamienna to odpowiedź. Świat znalazł się w błędnem kole i napróżno szuka wyjścia, powiększając węzły tego ruchu kołowego.

Rezultat tego zawrotnego ruchu jest taki, że we wszystkich krajach kulturalnych miljony ludzi jest dziś bez pracy, a równocześnie u nas w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, leży w elewatorach około 5 miljonów buszli zboża, jednocześnie australijskie zboże wogóle nie znajduje nabywców.

Istnieje zatem nadmiar chleba, a jednak głodują miljony ludzi, gdyż sztucznymi murami odgrodziły się wzajemnie narody.

Stosunki tak się obecnie ułożyły, że Kuba dusi się w cukrze. Brazylja topi tysiące ton kawy. Japonja posiada olbrzymie zapasy jedwabiu surowego, które sprzedać nie może. Indje holenderskie nie widzą co robić z takim dziś ważnym produktem, jak guma. Anglja poza zbożem nie wie co robić z wełną. Nowa Zelandja z masłem, a Rumunja z jęczmieniem.

A czy to wszystko?

Weźmy pierwsze lepsze wydawnictwo poświęcone sprawom gospodarczym, a dowiemy się wielu innych rzeczy.

Ceny miedzi i cynku naprzykład, spadły zawrotnie. Całe góry węgla w wielu krajach, leży, czekając na odbiorców. Na rynku bawełnianym zastój. W fabrykach natomiast nawet pomimo miesięcy letnich, nie zwiększa się liczba robotników, tak jak gdybyśmy tego pragnęli.

Kapitał nie obraca się już tak swobodnie w gospodarstwie światowem, jak dawniej. Nie stwarza nowych możliwości produkcji, natomiast racjonalizuje, mechanizuje, fuzjonuje i karteluje. Środkami temi ratuje się i ukrywa przed okiem zwykłych śmiertelników właściwy stan rzeczy. Pieniądz potaniał na całym prawie świecie gdy chodzi o krótki termin, pozostaje jednak drogi, ba niedostępny, gdy chodzi o dłuższy okres, umożliwiający celową pracę, na dłuższy dystans.

I oto zachodzi pytanie — czy jest kryzys kapitalizmu? Nie Kryzysu kapitalizmu jeszcze niema. Podstawy jego są jeszcze silne. Skutki wywołuje w pierwszym rzędzie nacjonalizm gospodarczy, budujący mury chińskie przy pomocy ceł, zamiast mostów.

To też, jako ciekawy objaw tego, mnożą się

konferencje, niektórych wygłaszane są uczone rozprawy. Wszyscy zdają sobie sprawę, że tak dalej być nie może. Nikt jednak nie wyciąga pierwszy konsekwencji, że protekcjonizm, gdy tak dalej pójdzie, może doprowadzić do katastrofy gospodarczej (c. d n.)

KRONIKA

Wpisy na studjum wychowania fizycznego uniw. Jagiell. w Krakowie. Podania o przyjęcie, zawierające: 1) życiorys z podaniem przynależności i zawodu rodziców, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo dojrzałości, 4) fotografję z dokładnem podaniem adresu i podpisem, 5) ewentualne zaświadczenie sprawności fizycznej wystawione przez Dyrekcję Zakładu względnie nauczyciela w. f., władze harcerskie i tp. przyjmuje Dyrekcja tylko w czasie od 1—15 września br. Adres: Dyrekcja Studjum Wych. Fiz. U. J. Kraków, ul Grzegórzecka l. 16.

W podaniu należy nadmienić, czy petent, petentka stara się o przyjęcie na 3-ch letnie Studjum pełne, uprawniające do uzyskania stopnia naukowego „magistra wych. fizycz.“ i do egzaminu nauczycielskiego do szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, czy też na 3 letnie Studjum uproszczone, umożliwiające uzyskanie kwalifikacyj dodatkowych z zakresu wych. fiz. obok innego przedmiotu głównego. Studjum uproszczone dostępne jest także dla studentów Wydziału Lekarskiego.

Warunki przyjęcia: matura gimnazjalna, nieprzekroczony 30 rok życia, dobry stan zdrowia i pomyślny wynik ćwiczeń próbnych.

Program studjów w Spisie Wykładów Uniwersytetu Jagiell. na rok szk. 1930/31.

MS Wojsk. w porozumieniu z Państw. Urz. PW. WF organizuje kurs juzistek dla PW. kobiet, trwający 10 miesięcy. Kurs rozpoczyna się w październiku.

Przyjęcie na kurs uwarunkowane jest: a) posiadaniem cenzusu naukowego w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej, b) granicą wieku od 19 do 25 lat, c) obywatelstwem polskiem, d) złożeniem deklaracji zobowiązującej do trzyletniej służby państw. e) wynikiem przeglądu lekarskiego f) wynikiem egzaminu sprawdzającego, g) posiadaniem zaświadczenia o ukończeniu przysposob. ogól. wojsk. Kandydatki mają składać podanie do Pana Ministra Spraw Wojskowych przez Szefa łączności MS. Wojsk. w terminie do dnia 15 września br. załączając dokumenty stwierdzające posiadanie warunków wymienionych w §. od a do d, własnoręcznie napisany i podpisany życiorys, świadectwo moralności i zaświadczenie przynależności do PW.

15 dniowe turystyczne bilety kolejowe. Wobec rozpoczęcia okresu wyjazdów turystycznych nadmienić należy, że w celu uprzystępnienia przejazdów turystycznych wprowadzono t. zw. 15 dniowe bilety imienne z fotografją, które ważne są na wszystkich linjach kolejowych i kosztują w III klasie 130 zł. w II 195, w I 325 zł. Nabywać je można we wszystkich większych stacjach oraz w „Orbisie“.

Katastrofa lotnicza we Frydmanie na Spiszu. Dnia 10 lipca br. zdążał samolot wojskowy jednopłatowiec ze Lwowa do Nowego Targu prowadzony przez oficerów rezerwy pilota ppporucznika p. Tadeusza Dmuszyńskiego i obserwatora porucznika p. Łucjana Iwińskiego, obydwaj z 6 pułku lotniczego stacjonowanego we Lwowie a obecnie na manewrach w Nowym Targu. W czasie jazdy motor kilka razy zdefektował, raz już nad Krosnem a później nad Sączem, pilot uczynił wszystko — jak sam oświadczył ppor. Dmuszyński — aby utrzymać się w powietrzu, jednak pomimo tego oficerowie byli zmuszeni lądować. Miejsce do lądowania upatrzyli sobie łąkę nad Dunajcem tuż koło wsi Frydman na Spiszu, przy lądowaniu samolot najechał na wierzbę i w miejscu rozbił się. Motor momentalnie oderwał się od kadłuba i odleciał na 30 m. odległości, skrzydła i koła objęły wierzbę druzgocąc się w miejscu. Obaj oficerowie zostali ciężko ranni leżąc bezprzytomnie, pilotowi połamało nogę a obserwatorowi zharatało głowę. Rannym pierwszej pomocy udzieliła miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna z ks. Dziekanem i Prezesem Straży Andraszowskim na czele. Również bawiący tutaj na letnisku Państwo Helferowie Dyrektorowie Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Krakowie brali czynny udział w pierwszej pomocy nieszczęśliwym.

Pomimo ciężkiego poranienia ppor. Dmuszyński bardzo dobrze się orjentował, palił papierosy bezustannie i oświadczył, że najchętniej by pojechał samolotem do szpitala w Warszawie.

Następnie wojskowa kareta pogotowia zabrała ich w tym samym dniu do szpitala w Nowym Targu, M. Balara.

Nie należy wkładać do ust ani kłosów ani trawy. Częstokroć zdarza się na przechadzkach w polu, że przechodząc koło pola zboża, ten i ów urwie kłos, a ziarna wkłada do ust. Podobnie dzieje się z długą trawą, którą dla jej orzeźwiającego smaku niektórzy żują. Postępowanie takie, napozór niewinne, grozi niebezpieczeństwem. Zdarza się, że ostre źdźbła utkwią w gardle lub pomiędzy zębami, przyczem łatwo nabawić się można choroby, zwanej promienicą. Zazwyczaj narażeni na tę chorobę są tylko ludzie, zajęci pracą w chlewie i w stodole, a objawia się ona zapaleniem jamy ustnej. Łatwiej podlegają jej osoby z lichemi, zepsutemi zębami. Po części powoli obrzęka dolna i górna szczęka a skóra twarzy staje się sina, potworzą się wrzody (fistuły), z których wydzielają się z ropą białawo-szarawą maleńkie ziarenka; są to właściwie skłębione grzybki wraz z węzełkami. Zarazki te osadzają się też na języku, w żołądku, jelitach i płucach. Przez operacje promieniami Roentgena, leczenie jodem można wprawdzie skutki wrzodów usunąć, jeśli jednak przedostaje się do żołądka lub jelit, choroba staje się poważna. Przezorniej zatem będzie nie brać do ust ani trawy, ani kłosów zboża.

Odmładzanie bez operacji. Badeński lekarz klimatyczny dr. Zajicek dokonał odkrycia w dziedzinie hormonoterapji, które zostało wypróbowane klinicznie, przez lekarzy wiedeńskich i berlińskich i w wielu wypadkach dało zupełnie nieoczekiwane rezultaty. Metoda dr. Zajika polega na dawaniu choremu preparatu, będące go mieszaniną hormonów (rodzaj odżywki, podtrzymującej akcję serca) soli pochodzenia roślinnego i witamin. Pod wpływem tego lekarstwa, ustępują w krótkim czasie objawy arterjosklerozy, neurastenji i paraliżu, a osób strarzejących się następuje przybytek sił i zmożona chęć do życia, czyli objawy odmłodzenia organizmu.

Czas odnowić prenumeratę.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem J. Borka w Nowym Targu